REJESTR DOTYCZY:

JABŁOŃSKI Józef A.

s/c emigrn,z Polski i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: .....

-+ zamord.31.12.69 w Clarksville, Tenn

kraj: U.S.

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

957 / 69

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

1019 synowie: Kenneth i Chip/Józef/ - obaj adwokaci

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 13.1.7o i 27.1.7o

Dziennik Polski 13.4.74 - "Mordecka Jabłonskich skazany"

znak rozpoznawczy

18/13 i 27.I.70/

18/ 13.IV.74/

Mord rodziny Jabłońskich 27.1.70

Śledztwo przed „wielką ławą przysięgłych"

Waszyngton, 26.1. — Jutro rozpoczyna się śledztwo przed „wielką ławą przysięgłych" w sprawie morderstwa rodziny Jabłońskich po aresztowaniu 3 podejrzanych o dokonanie zbrodni oraz z powodu zarzutów że morderstwo łączy się z walką Józefa Jabłońskiego w związku górników.

Płetwonurkowie znaleźli w rzece Monongahela o 8 km od Clarksville karabin z którego został prawdopodobnie zastrzelony Jabłoński.

Wedle dotychczas ujawnionych wyników śledztwa co najmniej 2 osoby włamały się do domu Jabłońskich późno wieczorem 30 grudnia, gdy mieszkańcy już położyli się spać. Józef Jabłoński dostał 5 kul; usiłował sięgnąć po strzelbę pod oknem. Jego żona, 57-letnia Margaret została zabita strzałem w głowę przez kołdrę, którą musiała ze strachu naciągnąć. 25-letnią córkę, Charlotte, zastrzelono w jej pokoju sypialnym.

Synowie zamordowanego działacza, Kenneth i Chip, obaj adwokaci, są przekonani i oświadczyli to publicznie, że zbrodnia jest następstwem walki ojca o reformy w związku górników i kandydowania na prezesa UMWU.

Józef Jabłoński był człowiekiem mocnych przekonań i gwałtownego charakteru; miał wielu gorących zwolenników i nieprzejednanych wrogów. W walce o interesy górników, zwłaszcza opiekę zdrowotną, bezpieczeństwo pracy i emerytury, starł się z kierownictwem, które rządziło w oparciu o oligarchiczne metody niezmienione od r. 1926. W tej walce miał uznanie i poparcie takich tuzów związkowych jak Walter Reuther.

Po przegranych wyborach w grudniu ub.r. wystąpił przeciwko zwycięskiemu konkurentowi Boyle z listą zarzutów, która obejmowała 200 wykroczeń włącznie z używaniem funduszów związkowych dla celów wyborczych.

Walka ta przyniosła już górnikom korzyści, bo zmusiła kierownictwo związku do rozpoczęcia reform, jakich domagał się Jabłoński.

Obecnie wrogom zamordowanego działacza grożą 3 śledztwa: ministerstwa pracy, podkomisji senackiej i FBI.

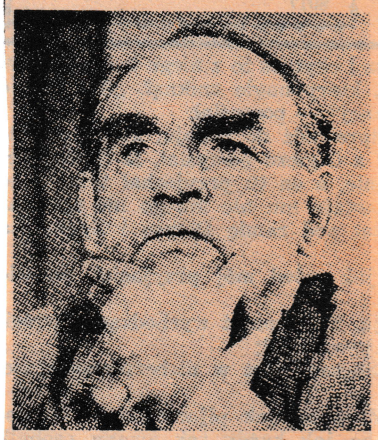
957

Syn zamordowanego: „zgnilizna panowała w związku"

Kto zabił Józefa Jabłońskiego?

Śledztwo FBI, dochodzenia ministerstwa pracy

Waszyngton. — Minister pracy, G. P. Shultz, nakazał zbadanie okoliczności wyborów na prezesa związku górników UMWU, które przegrał zamordowany wraz z rodziną Józef A. Jabłoński. Śledztwo w sprawie mordu toczy się; dokonano zamachu na miejscowego prokuratora, J. Laurita, a działacze związkowi, stronnicy Jabłońskiego otrzymali telefony z pogróżkami.



Zamordowany działacz, syn emigranta z Polski, Józef A. Jabłoński

Tysiące górników odprowadziło na cmentarz zwłoki Jabłońskiego, jego żony i córki. Synowie zamordowanego, Joseph i Kenneth, zażądali by przedstawiciele obecnych władz naczelnych UMWU nie byli na pogrzebie.

Związek wyznaczył nagrodę $50.000 za pomoc w wykryciu sprawców zbrodni. Radca prawny UMWU prosił ministra pracy o oficjalne zbadanie sytuacji w związku i wyborów, które wygrał W. A. Boyle, publicznie atakowany przez Jabłońskiego za nadużycia.

Sen. Byrd (Virginia) piętnował wymordowanie rodziny Jabłońskich i zamach na prokuratora. Jak się okazuje wybuch w motorze samochodu prok. Laurita, który został ciężko ranny, nastąpił w 48 godzin po mordzie (policja ustaliła przypuszczalną datę zamordowania Jabłońskich na noc 30-31 grudnia). Oba zamachy były niewątpliwie dokonane przez „fachowców". Nie tylko kabel telefoniczny domu Jabłońskich w Clarksville przecięto, ale pocięto w strzępy opony samochodów zaparkowanych przed domem.

POSZLAKI

Doradca prawny Jabłońskiego, wybitny adwokat waszyngtoński, J. Rauh, powiedział, że istnieją wyraźne poszlaki co do łączności między morderstwem i walką w związku, a poszlaki wystarczają by w sprawę wniknęło ministerstwo sprawiedliwości USA. Trzej najbliżsi współpracownicy Jabłońskiego dostali telefony z pogróżkami.

Pomimo oświadczeń władz i wyznaczonej nagrody górnicy są przekonani, że Jabłoński z rodziną padli ofiarą zemsty rywali, na czele ze zwycięskim prezesem Boyle'm, który od r. 1963 rządzi związkiem UMWU po dyktatorsku, wśród rosnących krytyk i zarzutów. W ostatnich dniach około 20.000 górników strajkowało na znak żałoby i w proteście przeciwko metodom obecnego kierownictwa, którym walkę wypowiedział zamordowany przywódca.

Wyszło na jaw, że w trakcie kampanii wyborczej w czerwcu ub. r. w stanie Illinois napadnięto na Jabłońskiego i cios „karate" o mało nie pozbawił go życia.

(Dokończenie na str. 4)

13.I.70

Morderca Jabłońskich skazany

13.4.14

Nowy Jork, 12.4. — W 8-dniowym procesie przed sądem Media (Pensylwania) po jednym z najdłuższych śledztw w historii amerykańskiego sądownictwa ława przysięgłych uznała 72-letniego W. A. „Tony" Boyle'a, b. prezesa związku górników (UMU), winnym morderstwa przywódcy związkowego Józefa Jabłońskiego, jego żony i córki, którzy zginęli z ręki nasłanych zbirów 31 grudnia 1969 w Clarksville (Pensylwania).

Boyle osobiście nakazał zgładzenie rywala. Sędzia skazał mordercę na dożywotnie więzienie. Obrońca zapowiedział apelację.

Zamach na Jabłońskiego nastąpił w 3 miesiące po rozgrywce o prezesurę związku, którą Boyle wygrał oszustwem. Jabłoński zamierzał to udowodnić i doprowadzić do unieważnienia wyborów.

Walkę o reformę w UMU poprowadzili dalej synowie zamordowanego. Wyrazili radość z powodu słusznego wyroku. W 1973 na stanowiska związku wybrano przeciwników kacyka Boyle'a.

Skazany znajduje się w więzieniu za malwersacje funduszami związkowymi. Usiłował popełnić samobójstwo w r. ub.

Kto zabił Józefa Jabłońskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Gdy ogłosił swoją kandydaturę na prezesa został usunięty ze stanowiska prezesa klubu związkowego i zagrożony pozbawieniem płacy jako członek zarządu międzynarodowego. Bojówki rozbijały wiece, na których przemawiał a nasłani przedstawiciele ówczesnego zarządu zapisywali nazwiska uczestników zebrań przedwyborczych organizowanych przez Jabłońskiego.

Organ UMWU, „The Mine Workers Journal" przemilczał kandydaturę Jabłońskiego, a natomiast personel pisma wydał 8-stronicowy paszkwil, w którym oskarżono konkurenta Boyle'a, że jest „złodziejem sądownie karanym", że opuścił rodzinę, że był informatorem przeciwko związkowcom itp. Jabłoński miał w r. 1931 sprawę sądową o rozbicie automatu, który nie wydał mu wygranych pieniędzy.

Syn zamordowanego, Józef Jabłoński jr., powiedział dziennikarzom: „nikt sobie nie zdaje sprawy jaka zgnilizna panowała w związku"